Przesyłamy już 10 egzemplarz propagandowy!
Czas zgłosić prenumeratę!

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 7. KRAKÓW, LIPIEC 1927 R. II.

Urzędnik Państwowy

NIEZALEŻNY ORGAN URZĘDNICZY.

Korespondencji niepodpisanej nie uwzględnia się. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: **Kraków, ul. Czarnowiejska 11.** Konto P. K. O. 406.304.

Numer pojedyńczy **20 groszy.** Prenumerata: półrocznie . 1 zł. rocznie . . 2 zł.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

URZĘDNICY wszystkich kategoryj i resortów ŁĄCZCIE SIĘ!

Dążąc do najszybszego spopularyzowania naszego pisma

urządzamy:

Wyścig propagandy
Urzędnika Państwowego

W wyścigu mogą brać udział wszyscy Czytelnicy Urzędnika Państwowego.

Wyścig trwać będzie od 1 maja do 31 lipca b. r. Kto w tym terminie zjedna dla Urzędnika Pańswowego największą ilość prenumeratorów, otrzyma stosownie do życzenia:

Komplet dzieł Władysława Reymonta, składający się z 12 ładnie oprawnych tomów — wartości 100 zł.

albo

obraz olejny Jerzego Kossaka, w oprawie wartości 100 zł.

lub wreszcie

sto złotych gotówką.

Przystąpienie do wyścigu zgłasza się przez nadesłanie Administracji listy prenumeratorów z dowodem wpłaty na przekazaną gotówkę.

Czytelnicy, który już przedtem zjednali pismu prenumeratorów mogą ich obecnie doliczyć do listy, o ile jednak w międzyczasie przypada termin odnowienia prenumeraty, doliczenie ważnem będzie tylko w wypadku uskutecznienia odnowienia prenumeraty przez poprzednio zyskanych prenumeratorów.

Jednostką konkursową jest prenumerata półroczna — prenumeratę roczną liczy się za dwie jednostki.

Między równouprawnionymi rozstrzygnie los!

Nagroda zostanie przyznana i wydana (wypłacona), w ciągu miesiąca sierpnia, a wynik wyścigu ogłoszony w numerze wrześniowym.

ADMINISTRACJA.

Urzędnicy Państwowi w walce o byt.

Wzrastająca nędza mas urzędniczych zmusiła organizację do zaostrzenia walki o podwyższenie dawno już nie wystarczających płac urzędniczych. Idąc za głosem masy, wyrażanym niejednokrotnie na łamach naszego pisma, zainicjował Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych nową fazę walki o realizację postulatów urzędniczych. Rozpoczyna ją artykułem zamieszczonym w numerze 9-ym „Życia Urzędniczego" p. t. „Na stanowiska". W artykule tym stwierdza Zarząd Główny ujemny bilans pierwszego etapu akcji o poprawę bytu urzędników państwowych i konieczność zaostrzenia walki, słusznie podkreślając, że w tej nowej fazie Zarząd Główny czuć musi za sobą opinję najszerszych mas urzędniczych. O to jednak Zarząd Główny może być spokojny! Będzie miał za sobą nietylko zgodną opinję, ale najdalej idące poparcie wszystkich urzędników państwowych— nawet nie członków. Goniące już ostatkami masy urzędnicze pójdą za każdym, kto ich sprawę weźmie w swoje ręce, kto przez rozwinięcie odpowiedniej, celowej i energicznej akcji dawał będzie gwarancję, że ich słuszne postulaty zrealizuje.

W tym samym artykule wzywa Zarząd Główny urzędników, by na, specjalnie w tym celu zwoływanych, zebraniach dali wyraz swym poglądom na krótkowzroczną politykę Rządu w sprawie postulatów urzędniczych.

Wiec urzędników państwowych w Krakowie.

Jeden z pierwszych stanął na zew Okręg Krakowski, urządzając w dniu 15 czerwca b. r. wiec manifestacyjny Urzędników Państwowych w Krakowie. Wiec zagaił Wiceprezez Zarządu Okręgu SUP. w Krakowie kol. dr. Müller, przewodniczył Prezez Zarządu Okręgu kol. Swałtek, referowali: kol. dr. Müller (Uposażenie i dodatek mieszkaniowy) i kol. Mr. Przetocki (Zasada równowagi płac i awans czasowy, oraz projekt noweli do ustawy uposażeniowej). Na wiec przybyli pp. Senatorowie Adelman i Englisch, oraz posłowie Rymar i Maślanka.

Wiec powziął następujące rezoluje:

REZOLUCJE

uchwalone na wiecu urzędników państwowych w Krakowie, w d. 15 czerwca 1927 r.

A. W zakresie uposażenia.

Zebrani na wiecu w dniu 15 czerwca 1927 r. w Krakowie urzędnicy państwowi:

1. stwierdzaja, że katastrofalne położenie materjalne urzędników państwowych wymaga natychmiastowej, wydatnej pomocy Rządu;

2. protestują przeciw ustawicznemu zwlekaniu Rządu z załatwieniem sprawy podwyżki płac urzędniczych i zbywaniu postulatów organizacyj urzędniczych ogólnikowemi obietnicami, uzależniającemi poprawę bytu urzędników państwowych od budżetu, położenia gospodarczego, urodzajów, bez konkretnego oznaczenia terminu i wysokości projektowanych podwyżek;

3. domagają się podwyższenia płac urzędników państwowych do wysokości obecnych poborów oficerów, łącznie z dodatkami funkcyjnymi;

4. wzywają Rząd do natychmiastowego podwyższenia dodatku na mieszkanie o procent, o jaki w czasie od ostatniego kwartału 1925 r. do chwili obecnej wzrosło komorne stosownie do postanowień ustawy o ochronie lokatorów t. j. o 48 proc. norm zasadniczych;

B. Zasada równowagi płac.

5. stwierdzając, że brak równowagi w systemie uposażeń pracowników państwowych jest zaprzeczeniem demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej;

6. uchwalają przedłożony przez Komitet urządzający projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska z dnia 9 października 1923 r., wzywając Rząd i Kluby poselskie do wniesienia tego projektu do Sejmu, jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej.

PROJEKT

zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 9 października 1923 r. Dz. U. Nr. 116, poz. 924 o uposażeniu funkcjonarjuszów państw. i wojska.

§ 1. Art. 18 ustawy z dnia 9 października 1923 r. Dz. Ust. Nr. 116, poz. 924, o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska otrzymuje następujące brzmienie:

Urzędnicy państwowi otrzymują uposażenie według następujących zasad:

a) urzędnicy kategorji pierwszej na czas trwania służby przygotowawczej, uposażenie grupy IX, przy mianowaniu na stałe grupy VIII, po przesłużeniu 6 lat — grupy VII, po dalszych 9 latach — grupy VI, wreszcie po następnych 12 latach — grupy V.

b) urzędnicy kategorji drugiej; na czas trwania służby przygotowawczej uposażenie grupy X, przy mianowaniu na stałe grupy IX, po przesłużeniu 6 lat — grupy VIII, po dalszych 9 latach

---

Czy odnowiłeś prenumeratę „Urzędnika Państwowego"?

grupy VII, wreszcie po następnych 12 latach grupy VI.

c) urzędnicy kategorji trzeciej: na czas trwania służby przygotowawczej uposażenie grupy XI, przy mianowaniu na stałe grupy X, po przesłużeniu 6 lat grupy IX, po dalszych 9 latach grupy VIII, wreszcie po następnych 12 latach — grupy VII.

§ 2. Po artykule 18 dodaje się nowy artykuł 19 a, który brzmi:

Bezpośrednio po wejściu w życie niniejszej ustawy, władze naczelne przystąpią do zaszeregowania urzędników państwowych do nowych grup uposażenia według następujących zasad:

Urzędnicy państwowi zostają zaszeregowani:

a) urzędnicy kategorji I po 7 latach służby do VII, po 16 latach do grupy VI, po 28 latach do grupy V.

b) urzędnicy kategorji drugiej po 7 latach służby — do grupy VIII, po 16 latach — do grupy VII, po 28 latach — do grupy VI.

c) urzędnicy kategorji trzeciej po 7 latach służby — do grupy IX, po 16 latach — do grupy VIII, po 28 latach — do grupy VII.

Nadwyżki lat pozostałe po zaszeregowaniu do danej grupy uposażenia zalicza się do wysługi lat w szczeblach.

Urzędnicy którzy w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy pobierają uposażenie wyższej grupy lub wyższego szczebla, niżby to wynikało z wyszczególnionych zasad o zaszeregowaniu — zatrzymują posiadaną obecnie grupę uposażenia, względnie szczebel.

§ 3. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz właściwym Ministrom.

§ 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1927 r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszystkie ustawy sprzeczne z niniejszą ustawą.

Uzasadnienie.

Ustawa niniejsza zmierza do przywrócenia równowagi płac w systemie uposażeń pracowników państwowych przez zmianę wyjątkowo krzywdzącego sposobu zaszeregowania urzędników państwowych do grup uposażenia przez art. 18 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

To wyjątkowe pokrzywdzenie polegało na zachowaniu, odnośnie do urzędników państwowych, ścisłej łączności między posiadanym stopniem służbowym a grupą uposażenia, oraz na odmówieniu tym urzędnikom prawa do wyższego uposażenia po przesłużeniu odpowiedniej ilości lat służby (poza posuwaniem się w szczeblach).

To pokrzywdzenie urzędników państwowych jest tem więcej rażące, że w stosunku do innych kategorji pracowników państwowych n p. wojska i policji przywiązano do równorzędnych stanowisk względnie stopni służbowych o jedną lub dwie jednostki wyższe grupy uposażeniowe, innym zaś jak nauczycielstwu szkół powszechnych i średnich zagwarantowano, po przesłużeniu odpowiedniej ilości lat służby, prawo do coraz wyższego uposażenia (poza posuwaniem się w szczeblach.

Tabela z § 1 niniejszej ustawy wzorowaną jest na postanowieniach art. 31 cytowanej ustawy o uposażeniu, przyczem za podstawę przyjęto, że uposażenie urzędnika państwowego w kategorji I-ej winno się conajmniej równać uposażeniu nauczycieli szkół średnich (równe wykształcenie). Normy odnoszące się do urzędników kategorji II-ej i III-ej wypośrodkowano na podstawie zasady, że urzędnik kategorji bezpośrednio niższej różni się od urzędnika kategorji bezpośrednio wyższej, przy równych latach służby o jeden stopień służbowy.

Zasada ta, stanowiąca ogólny postulat urzędników państwowych nie jest kwestjonowaną przez naczelne władze państwowe. Tabela z § 2 niniejszej ustawy jest konsekwencją zasady przyjętej w § 1, a odnośne postanowienia zmierzają do uzgodnienia obecnego stanu faktycznego z nowym stanem prawnym.

Na marginesie uchwał wiecu urzędników państwowych w Krakowie w dn. 15.VI.1927 r.

Z uchwał wiecu na szczególną uwagę zasługują: zaakcentowanie katastrofalnego położenia materjalnego urzędników państwowych, protest przeciw obecnemu sposobowi traktowania przez Rząd postulatów urzędniczych, postulat zrównania płac urzędników państwowych z płacami oficerów, postulat bezzwłocznego podwyższenia dodatku na mieszkanie o 48% norm zasadniczych, przedewszystkiem jednak uchwalenie noweli do ustawy uposażeniowej z roku 1923, przyznające urzędnikom państwowym awans czasowy do wyższego uposażenia i nowe zaszeregowanie do grup uposażeniowych.

Nowela tem istotnie różni się od ogłoszonej przez nas w Nr. 3 „Urzędnika Państwowego“,

Ilu prenumeratorów zjednałeś „Urzędnikowi Państwowemu“?

że przewiduje awans czasowy jedynie do wyższych grup uposażenia, zrywając tem samem kontakt między stopniami służbowymi, a grupami uposażenia. Odtąd urzędnik awansowałby: hierarchicznie zależnie od uznania Władzy i wolnych etatów do stopni służbowych i automatycznie do wyższych grup uposażenia zależnie tylko od przesłużenia nie nagannie ilości lat służby.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest znane! Oświadczamy się za pełnym pragmatycznym awansem czasowym z przyczyn, które wyczerpująco omówiliśmy w jednym z poprzednich numerów w art. „awans do wyższego uposażenia, czy stopni służbowych". Ma jednak i awans czasowy w znaczeniu uposażeniowem pewne zalety. Najważniejszą z nich jest okoliczość, że jest stosunkowo technicznie najłatwiejszy do przeprowadzenia, wystarczy bowiem tylko nowelizacja art. 18 ust. uposażeniowej, przyczem cały system stopni służowych, labirynt tabeli stanowisk i związane z tem wszystkiem prace stabilizacyjne pozostawia się na razie nie tknięte. Są też dane, że Rząd łatwiej zgodzi się na awans czasowy w znaczeniu uposażeniowem, sprawa bowiem cała zredukuje się wtedy do zagadnienia sfinansowania reformy.

Z przytoczonych względów, jakkolwiek jesteśmy zwolennikami awansu czasowego w znaczeniu pragmatycznem, solidaryzujemy się z odnośną uchwałą Wiecu Urzędników państwowych w Krakowie.

Teraz nadszedł czas próby.

Już w poprzednim numerze zapowiedzieliśmy, że kto podejmie walkę o nasz najważniejszy postulat — awans czasowy, za tym stanie zwarta masa urzędników państwowych, temu przy wyborach oddamy głosy nasze i naszych. Obecnie wybiła godzina czynu, nadszedł czas próby! Prezydjum Wiecu przedłożyło Rządowi i wszystkim klubom poselskim projekt noweli do ustawy uposażeniowej z prośbą o wniesienie go do Sejmu jeszcze w ciągu obecnej sesji sejmowej. Czekamy..! Kto projekt przyjmie za własny, wniesie do Sejmu i tam po męsku go poprze, ten udowodni nie słowem, lecz czynem, że los 45.000 urzędników administracyjnych nie jest dlań pustym frazesem, że jest prawdziwym przyjacielem i opiekunem, najwięcej ze wszystkich pokrzywdzonych, urzędników administracyjnych.

NIEZDROWE PROJEKTY.

Niedomagania i braki naszego systemu płac pracowników państwowych są aż nadto dobrze znane. Nie jest to właściwie żaden zwarty, logicznie przemyślany, zgodny z demokratycznym ustrojem Rzeczypospolitej system, ale zlepek przeróżnych zasad, niezgodnych zarówno z sobą jak i z naczelną zasadą demokracji — równością.

Tym samym kwalifikacjom, tym samym prawom, odpowiadają w ustawie uposażeniowej, różne normy uposażenia. Jednym przyznano wyższe grupy uposażenia, innym awans czasowy urzędnikom państwowym (administracyjnym) odmówiono jednego i drugiego.

Celowa reforma winna pójść w kierunku uporządkowania tego haosu, podciągnięcia pokrzywdzonych do ogólnego poziomu płac i rozciągnięcia zasady czasowego posuwania się do wyższych grup uposażenia na wszystkie kategorje pracowników państwowych.

Tymczasem dowiadujemy się, że w sferach rządowych odżył znowu, zarzucony za czasów Zdziechowskiego, projekt reformy płac urzędniczych w kierunku podwyższenia uposażeń... urzędnikom wyższych stopni służbowych, względnie grup uposażeniowych; tym razem w formie dostosowania płac tych urzędników do poborów wyższych oficerów.

Nie przeczymy, że uposażenie urzędników wyższych stopni służbowych jest niewystarczające, nie mniej jednak nie należy zapominać, że pobory urzędników stopni niższych są dalekie od minimum egzystencji obliczonego według norm przyjętych przy obliczaniu kosztów utrzymania rodziny robotniczej. Podwyższenie płac urzędników niższych stopni służbowych jest nawet więcej palącą sprawą, jak regulacja poborów urzędników stopni wyższych.

Projekt podwyższenia płac wyłącznie tylko urzędników wyższych stopni jest niczem nieuzasadniony. Ogólna podwyżka płac spowoduje również stosunkowe, odpowiednio wyższe zwiększenie płac urzędników stopni wyższych. Dalsze natomiast zwiększanie rozpiętości między poszczególnymi stopniami płac uważać musimy za zamach na demokratyczny ustrój Rzeczypospo-

litej. Zgoła już niefortunnem jest nawiązywanie do obecnej rozpiętości poborów oficerskich. Rozpiętość ta bowiem wyrazająca się stosunkiem 1 : 10 (różnica między uposażeniem najmniejszego a najwyższego stopnia służbowego) jest wyraźnem zaprzeczeniem demokratycznego ustroju Państwa i stoi w rażącem przeciwieństwie do analogicznego stosunku płac urzędników państwowych — wyrażającem się cyfrą 1 : 5.

Wyrażamy przekonanie, że tych kilka uwag wystarczy do zupełnego zdyskredytowania projektu i skłoni kompetentne czynniki do zarzucenia niezdrowych projektów i zapoczątkowania właściwych reform w kierunku ujednostajnienia systemu uposażeń pracowników państwowych.

Manja centralizacji.

Oile w zakresie spraw zawodowych zaczyna Zarząd Główny wstępować na właściwą drogę przez zapowiedź zaostrzenia walki o realizację postulatów urzędniczych, o tyle w zakresie spraw organizacyjnych nie postąpiono ani krok naprzód. W dziwnem jakiemś zaślepieniu kontynuuje się, z iście fanatycznym uporem, niedorzeczną a dla Stowarzyszenia w najwyższym stopniu szkodliwą politykę zniesienia instytucji okręgów i zupełnej, do absurdu posuniętej centralizacji.

Skutkiem tej polityki są dwa nieprawidłowo zorganizowane i nie rozwinięte okręgi w Wilnie i Łucku i jedyny zgodnie ze statutem zbudowany okręg krakowski. Okręg ten jednakże powstał samorzutnie i o własnych siłach a pomoc Zarządu Głównego ograniczyła się jedynie do udzielenia subwencji na wynajęcie i urządzenie lokalu. Dalszym wynikiem jest brak ognisk organizacyjnych w Województwach niezorganizowanych w okręgi. Województwa te pokryte są wprawdzie większą lub mniejszą ilością kół, koła te jednak, nie związane z sobą żadnem spoidłem, pozostawione same sobie, żyją każde na własne rękę, życiem zgoła zaściankowem. Bo i cóż właściwie mają robić!? Obronę interesów mogą prowadzić tylko koła przy władzach II instancji, tworzenie zaś nowych kół nie należy do ich kompetencji — zresztą są nato zasłabe. Nie można też się dziwić, że w tych warunkach to lub owo koło zaśnie — nie żadko na wieki.

Utrzymanie bowiem członków w wierności dla organizacji możliwem jest tylko przy widomej żywotności jej organów. Członek sądzi swoją organizację po jej widomych znakach. Tymi znakami są: prasa zawodowa, komunikaty, kwestjonarjusze, żywe słowo. Od jakości i ilości tych znaków zależy wyobrażenie członka o jego organizacji, jej programie, działalności i jej sternikach. Jest rzeczą zrozumiałą, że wprowadzenie tego programu w życie jest możliwem tylko przy przerzuceniu znacznej części tej pracy na okręgi. Zarząd Główny zaś winien zatrzymać: prawo informowania o stanie spraw rozstrzyganych w stolicy, naczelny nadzór i dyrektywę, natomiast informacje w sprawach należących do zakresu działania II instancji, szczegółowy nadzór nad działalnością już istniejących i tworzenie nowych kół winny należeć do Okręgów.

Oto przyczyny, dlaczego walec organizacyjny SUP. stanął na martwym punkcie. Tworzy się wprawdzie nowe koła, zyskuje się nowych członków, ale zdobycze te są niwelowane stratami już istniejących. W ten sposób popadliśmy w błędne koło, a praca Zarządu Głównego w zakresie organizacji słusznie może być nazwaną **syzyfową.**

Oto skutki manjackiego wprost dążenia do centralizacji i supremacji, sabotowania wyraźnych przepisów statutu, i nierealnych projektów zmian tegoż w kierunku usunięcia z niego instytucji która winna i musi być podwaliną S. U. P.

Uwagi nad reformą prawa związkowego.

W artykułach p. t. „W obronie Okręgów“ i „Manja centralizacji“ wykazaliśmy nierealność i szkodliwość kampanji, jaką prowadzi od lat trzech Zarząd Główny, by spowodować upadek znienawidzonych okręgów. Nie znaczy to jednak byśmy uważali obecny nasz statut za doskonały, przeciwnie przyznajemy, że posiada on bardzo dużo braków, które należałoby usunąć. Jakież to są braki, które przepisy statutu należałoby zmienić?

Według nas, do zmiany dojrzały już następujące postanowienia statutu: o członkach, o sekcjach zawodowo dekasteryjnych, o składzie zjazdów okręgowych i walnych, o sposobie i terminie powoływania zarządów, wreszcie o finansach. Przejdźmy kolejno wszystkie te zagadnienia.

1) Postanowienia o członkach SUP.

Jedną z najwięcej palących bolączek są przepisy o członkowstwie SUP. Jest to zarazem

Lipiec — ostatni miesiąc „Wyścigu“ jest miesiącem propagandy „Urzędnika Państw.“!

kwestja nader drażliwa i trudna do rozwiązania, dlatego poświęcimy jej nieco więcej miejsca. Sprawę tą zresztą poruszyliśmy niedawno w artykule p. t. „Urzędnicy wszystkich kategoryj i resortów — łączcie się“. Zagadnienie redukuje się do pytania, czy dopuścić by członkami SUP. obok osób fizycznych, mogły zostać i osoby prawne. Przeciw dopuszczeniu osób prawnych przemawia okoliczność, że związek oparty jedynie na osobach fizycznych daje daleko większe gwarancje spoistości i sprężystości. Za dopuszczeniem przemawiają względy utylitarne a mianowicie nadzieja, że dopuszczenie osób prawnych przyspieszy znacznie proces unifikacji ruchu urzędniczego. Jest bowiem bardzo wiele związków, które uznają konieczność konsolidacji ruchu urzędniczego, nie chcą jednak rozwiązywać swoich dotychczasowych organizacji i wyrzekać się dotychczasowego dorobku i t r a d y c j i. Wiele z nich operuje wcale znacznymi funduszami, które pragnęłyby dla siebie zachować. Związki te chętnie zgłoszą swoje przystąpienie do Supa, byleby tylko mogły równocześnie zachować swoją osobowość prawną. Należy też wnosić, że współpraca tych związków z Centralą, po połączeniu się, przyczyni się w wysokim stopniu do asymilacji z całością.

Z przytoczonych względów oświadczamy się stanowczo za dopuszczeniem do SUP. osób prawnych, przyczem formie dopuszczenia i sposobie uregulowania stosunków tych związków z Centralą pomówimy osobno.

2) Sekcje zawodowo dekasteryjne.

O ile administracyjny podział SUP: Zarząd Główny — Okręgi — Koła — jest właściwy i nie wymaga żadnej zasadniczej korektury, o tyle organizacja aparatu obrony interesów pozostawia nader wiele do życzenia i musi być znacznie zreformowana. Za punkt wyjścia do tej reformy należy przyjąć okoliczność, że zagadnienie obrony interesów zaczyna się dopiero od władz II instancji. Stąd jednostką organizacyjną w tym zakresie winny być sekcje fachowo dekasteryjne przy władzach i urzędach II instancji, wzgl. w miejscowościach, gdzie te władze się mieszczą. Struktura tych placówek winna być możliwie uproszczona, a funkcje ich powierzane często analogicznym władzom organizacji.

Za podstawę np. do urządzenia i rozwinięcia sekcyj dekasteryjnych winny posłużyć miejscowe koła dekasteryjne przy Władzach II instancji. W siedzibie miast wojewódzkich winny zasadniczo figować 4 koła: wojewódzkie: (łącznie z administracją szkolną i specjalną:), skarbowe, wojskowe i sądowe. Koła te z urzędu otrzymują prawa sekcyj dla odnośnych urzędów i jako sekcje podlegają kołom przy właściwych Ministerstwach w Warszawie, które otrzymują prawa sekcji centralnych. Odtąd koło zwracałoby się w sprawach ogólnych do Zarządu Okręgu względnie do Zarządu Głównego, zaś w sprawach właściwych tylko danemu resortowi do odnośnej sekcji. Rolę sekcyj centralnych mogłyby wtedy objąć centralne związki resortowe jak Stowarzyszenie urzędników skarbowych, i związek urzędników sądowych, zaś rolę okręgowych sekcyj dekasteryjnych, okręgi lub koła tych związków, wzgl. okręgowe związki dekasteryjne.

Szczegółową organizację sekcyj dekasteryjnych, ich prawa i obowiązki określiłby regulamin — tu rzucimy jeszcze kilka uwag o strukturze wewnętrznej okręgowych sekcyj dekasteryjnych. Sekcje te mianowicie winny według nas dzielić się na tyle Oddziałów, ile urzędów I instacji (skarbowych, starostw, sądów, wojskowych i t. p.) podlega danemu urzędowi II instancji. Na czele Oddziałów staliby mężowie zaufania wybierani przez członków danego Oddziału.

(c. d. n.)

Ogłoszenia.

Niezależna prasa jest językiem — ustami masy!

Uchwały Walnego Zjazdu Delegatów S. U. P. w dn. 27 i 28 marca 1927 r.

WNIOSKI KOMISJI ORGANIZ.-BUDŻETOWEJ.

Referent: kol. St. Ziomek.

Statut.

1. Zjazd wzywa Zarząd Główny do rozesłania Kołom i Okręgom S. U. P. szczegółowo umotywowanego projektu zmian statutu oraz do wniesienia tego projektu na najbliższy Zjazd Delegatów.

Stosunek do P. K. P. U.

2. Zjazd uchwala skreślić z działu wydatków budżetu na rok 1927 1.000 złotych z pozycji „składka Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych“ i polecić Zarządowi Główn. podać rewizji dotychczasowy stosunek do Konfederacji.

Zaległe opłaty członkowskie.

3. Zjazd uchwala:

a) polecić Zarządowi Głównemu wnieść do budżetu na rok 1927 po stronie dochodów zaległe składki członkowskie za lata 1925 i 1926;

b) upoważnić Zarząd Główny do umorzenia w ramach nadwyżki budżetowej zaległych składek za ubiegłe lata należnych od Kół znajdujących się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji finansowej.

Wysokość opłat członkowskich.

4. Zjazd uchwala podwyższyć składki członkowskie na rzecz Zarządu Głównego o 20 groszy miesięcznie, począwszy od dnia 15 kwietnia 1927 roku.

Budżet.

5. Walny Zj. Del. uchwala budżet Zarządu Gł. na r. 1927 w wysokości projektowanej przez Zarząd Gł. z poprawkami pod p. 2 i 3 wniosków komisji organ.-budżetowej. Budżet zamknięty jest sumą 86.200 zł.

T. MARSKI.

Lasciate ongi speranca...

I

Oto jest biuro — i cierpienia karta,
Ołtarz wyrzeczeń i krwawej ofiary;
Napój żółci co nigdy nie przepełni czary.
Uderzeniem Kaina bratnia pierś rozdarta.
Oto jest karłów macosza koleba
Lulana w takt dźwiękiem pustym.
Wiecznie w niej kwili dziecinnemi usty
I woła: chleba! chleba!

II

W jakiejś obitej, okrwawionej męce
Po mrocznych kątach kryją się cierpienia
I w niemej ciszy załamując ręce,
Sinemi wargi majaczeją z cienia. . . .
Jak kłąb robactwa rozpełzły i wiotki,
Szeleszczą w mroku wystygłym,
Kędy nadziei połamane lotki
Szepczą im: nigdy! już nigdy!

III

Próżne wysiłki — i próżne czekanie!
Dni minionych nie wyrwie nigdy czasu hydrze...
Słychać piasku płynnego tajemne szemranie
Co mierzy życie w klepsydrze...
Nocy ślepej tępota ssie resztek dni lato,
A jeśli zalśni światło to błyskiem tak mgławym
Jak łzy w oku dziecięcia przed oknem wystawy
Co mówią: nie kupi mi tato! !

IV

Na wolnej niwie — w słoneczne przedwiośnie
Rzucono w bruzdy garść ziarna.
I wnet się okryła runią ziemia czarna
I dziwny na niej krzew rośnie...
Dziwny krzew . . . w szary pył ziemi osnuty
W bezsilnej czołga się ciszy;
W gąszczu, gdzieś na dnie nienawiścią dyszy
Ocieka jadem cykuty . . .

Do P. T. Prenumeratorów.

Mimo niskości prenumeraty większość kolegów odnawia je nader nieregularnie. Znaczna część kolegów zalega jeszcze z prenumeratą od 1 kwietnia b. r., zupełnie nie reagując na przypomnienia i ponaglenia.

Ponieważ „Urzędnik Państwowy“, jako organ niezależny, zdanym jest wyłącznie na dochody płynące z prenumerat, dalsze kontynuowanie naszej pracy zależnem jest od regularnego w przyszłości odnawiania tychże.

Wyrażamy przekonanie, że P. T. Koledzy wezmą niniejszy pod rozwagę — wyrównają zaległości i przystąpią do regularnego odnawiania prenumerat.

Nadejście terminu odnowienia oznajmiamy stosownem awisem dołączając czek P. K. O.

T. MARSKI.

SEN i PRZEBUDZENIE.

Ostatecznie przeniesiono go do likwidatury, a referat objął pan Osika. Przecież zaległości trzeba było jakoś wyrobić...

Ale powróćmy do naszego bohatera.

Pan Osika po raz pierwszy w życiu, w obliczu władzy stojąc, poczuł jak kościec mu się prostuje i osicze zaiste drżenie rozpływa się gdzieś i ulata...

Stał jak posąg, znieruchomiały i zastygły... On i jego w geometryczne wzory znaczone pantalony.

Jak posąg godności!

— Panie dyrektorze... mam honor oznajmić i stwierdzam to wobec moich kolegów, że to jest praca przerastająca siły człowiecze, siły i zdolności i możność najbardziej nawet wartościowego urzędnika... Pracę tą wykonywało, przed redukcją, trzech, ciągle po łokcie zapracowanych urzędników... A przecież było to przed regulaminem który pracę tą niesłychanie skomplikował i powiększył...

— Poleci pan dyrektor — wykonam..! Wykonam w terminie — ale na ilość... za jakość zaś przyjąć nie mógłbym odpowiedzialności.

Istnieje przysłowie głoszące, że pokora przebija niebiosa...

Ale snać pięść działa znaczniej skuteczniej.

Siła ducha jest czynnikiem ujarzmiającym przemoc materji!

To też pan dyrektor, przemożna i potężna bryła, przez zoologiczną tylko systematykę wtłoczona do gatunku ludzkiego, w obliczu takiej tężyzny ducha, skurczył się w swoich wymiarach, zmalał i jakby zapadł w siebie...

Ale tchórzliwość zwykle idzie w parze ze sprytem.

Pan dyrektor zatem machnął lisią kitą...

— Ależ panie kolego.. rozpoczął, wpychając pana Osikę do swego pokoju.

Pan Osika zawziętym nie był... siła też nie była jego udziałem z przyrodzenia. W niedziele przed snem odśpiewywał czasami hymny Salomonowe i wierzył, że pokora jego dosięgdzie kiedyś grzywy lwa wściekłego.

— No i cóż... postara się pan o dalszą pomoc — zapiszczał pan Piszczek, gdy zamknęły się drzwi dyrektorskiego pokoju. — Żona i dwoje pomagających dzieci — za mało, niech się pan stara zwiększyć rodzinę... to i dodatek rodzinny przecież... he! he! 44 punktów za jedno jak uciął!

— A ja panu mówię, podjął pan Oleś — ja już nie jeden raz powtarzałem: na pochyłą osikę lada koza wlezie! Wieżę Babel każą panu murować w pojedynkę... Noś pan dalej wapno, dźwigaj bloki i cegłę, muruj, muruj bracie... Według ilości się dzisiaj mierzy — jakość... eh, głupstwo, zwali się kiedyś budowa to przecież tylko na pańską głowę... eh, bądź pan pewien... pan przecież murował! Ani palcem nie kiwniesz pod kupą rumowiska!

Ale pan Osika znalazł kredyt w nowo wyszukanym sklepiku i kupił nafty...

Na termin był gotów.

— Na naftę bodaj mogliby ci dać zapomogę — wierciła żona dziurę w jego przyschniętym do krzyżów brzuchu... Wierciła i wierciła... Pan Osika wniósł prośbę, ale w temże jeszcze dniu ą wycofał.

— Niechętnie widzi władza urzędnika co prosi o zapomogę — tłumaczył mu po koleżeńsku i w dobroci serca pan referent wydziału prezydjalnego.

— Mógłbym sobie zaszkodzić... wyjaśniał następnie z boleścią pan Osika swojej żonie.

I pan Osika brał i brał naftę i atrament i pomagała mu żona... i dwie woskowe figurki garbiły się nad stołem. Jagusia przepisywała i Brzuś robił linijki...

* * *

Aż przyszedł dzień!

Przesłany do ministerstwa odpis protokułu izby kontroli, naszpikowany suto nazwiskiem pana Osiki, zrobił swoje.

— Każdy urzędnik jest odpowiedzialny za terminowe i z godnez przepisami wykonywanie poruczonych mu obowiązków — rzekł pan dyrektor, wręczając panu Osice dokument przenoszący go w stan spoczynku bez praw do emerytury.

Co tu się wiele rozwodzić!

Tak było... Może ktoś inny byłby się wygrzebał jeszcze. Zrujnowany na ciele, okaleczony na duszy — byłby się wygrzebał.

Ale on nie... zresztą choroba żony go dobiła.

Minęło wiele dni...

Pewnego wieczoru, drogą wiodącą do cmentarza szedł człowiek w wyszarzałym, rozlatującym się w strzępy ubiorze. Szedł i zataczał się roztrącając nielicznych przechodniów... „Pijane bydlę..." mówiły ich oczy. Ale człowiek nie był pijany... szedł na cmentarz. Niedawno na wieczność żegnał się tam ze swoją żoną... niedawno oddał ziemi najmłodsze dzieciątko...

Szedł i myślał: dobrze już... już wszystko jest dobrze... Poczciwi ludzie zajęli się starszemi... Biedne, wynędzniałe figurki woskowe... Jak wątłe, blado-zielone łodyżki rozwijało się to w cieniu izdebki rodzicielskiej... niedożywiane, skarłowaciałe... o kromkę chleba prosiło się biedactwo... Ale już dobrze!

Człowiek przesunął się przez furtkę cmentarną i zatoczył się pomiędzy ścieżki. W szpalerze żółtawych kopczyków odszukał znajomą mogiłę, pod drzewem dzikiego kasztana...

Zapadnięta pośrodku, porosła mchem i glonami mogiła...

Usiadł na grobie i dumał...

Za murem tonęło słońce w krwawej łunie zachodu. W krzaku tuji płakał słowik, a po świerkach układały się do snu nawołujące się z cicha ptaszęta...

Człowiek ocknął się, wstał szybko, jak ktoś kto powziął decyzję...

— Czas już na mnie... wyszeptał zbielałemi wargami... — Darujcie mi nieszczęsne dzieciątka moje... i ty przebacz mi o Boże!..

— Girlandy kasztanowego kwiecia... przypomniał sobie, zawiązując pętlę na najniższej gałęzi...

Wszedł na mogiłę... i jeszcze raz objął ją wzrokiem.

KONIEC.

Druk B-ci Lipków w Płocku Tumska 12. Wydawca i Redaktor odpowiedzialny **Mr. Józef Przetocki.**